

# DLACZEGO CHRZEŚCIJANIE UPADAJĄ

Dlaczego chrześcijanom zdarza się grzeszyć? Zanim zaczniemy rozważać przyczyny popadania chrześcijan w grzech, to najpierw musimy oddzielić grzechy od pokus. List Jakuba 1:14-15 mówi bardzo wyraźnie, że *„każdy jest kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęcą”*. Gdy ludzki umysł zaakceptuje pokusę, wtedy w ludzkim sercu następuje poczęcie i tak rodzi się grzech.

Gdy odrodzony człowiek zaczyna rozumieć, że wraz z Chrystusem został ukrzyżowany jego stary człowiek (Rz 6:6) - czyli jego grzeszna natura, która chciała grzeszyć, to teraz, dzięki wierze może przestać umyślnie grzeszyć, pokonując wszelkie pokusy. Gdy człowiek rodzi się na nowo (1Jn 3:9), to nadal jest kuszony, ale jego umysł, dzięki nowej naturze potrafi się oprzeć pożądliwościom ciała. Ale chociaż człowiek może nie grzeszyć, to jednak nadal może popaść w grzech lub jak to ujmuje List do Galacjan 6:1: może zaliczyć upadek, który jest zupełnie czymś innym, niż życie w grzechu.

Chociaż nasza grzeszna natura została ukrzyżowana (Rz 6:6), to wciąż żyje nasze ciało, które jest wrogiem zamysłom Bożego Ducha. Ale my chcemy być wierni Chrystusowi, dlatego nie zamierzamy ulegać pożądliwościom ciała, bo gdy człowiek cudzołoży z własną cielesnością (Jk 4:4), to staje się nierządnikiem i przestaje być oblubienicą Chrystusa, a zaczyna być częścią nierządniczy (Obj 17:5). Kobieta, która nie chce się oddać mężczyźnie, może zostać zgwałcona, jednak zawsze będzie bardziej moralna od tej, która dobrowolnie cudzołoży. Na tym polega różnica pomiędzy upadkiem w grzech, a dobrowolnym życiem w grzechu, gdy świadomie wybierasz zło, aby zadowolić własną cielesność. I chociaż upadek nie aż jest tak zły, jak świadome życie w grzechu, to jednak skutkuje tym samym, czyli poczęciem grzechu i wydaniem go na świat. Ale obietnica z Listu Judy 24 mówi, że Jezus może cię uchronić także przed upadkiem. Właśnie na tym polega zwycięskie życie. Jeśli opamiętałeś się z grzesznego życia, ale nadal upadasz, to przyczyny tego mogą być następujące:

## 1. Brak bojaźni Bożej

Bojaźń Boża jest początkiem (alfabetu) mądrości (Prz 9:10). To jest pierwsza klasa w szkole mądrości. Jeśli nie nauczysz się alfabetu, to nie zdasz do drugiej klasy. *„Bać się Pana, to nienawidzić zła”* (Prz 8:13), bo Bóg też nienawidzi zła. Jeśli człowiek usłyszy Boże wezwanie do życia w świętości i odpowie na nie ze względu na fakt, że Bóg jest święty, to znienawidzi każdy grzech.

Wielu wierzących nie chce stracić dobrej reputacji, więc w obecności innych nie mają problemu z przewyżnianiem takich grzechów, jak gniew lub grzechy seksualne, ale dopuszczają się ich, gdy są sami. Postępują tak nie dlatego, że potrafią pokonać te grzechy, ale dlatego, że swoją reputację cenią bardziej niż Boga i opinia innych ludzi jest dla nich ważniejsza od tego, co myśli o nich Bóg. Tacy chrześcijanie muszą się opamiętać i pokutować z *„oddawania czci stworzeniu, zamiast Stwórcy”* (Rz 1:25). Muszą też całym sercem wołać do Boga, aby nauczył ich bojaźni Bożej. Boża obietnica mówi, że jeśli zaczniesz rozsądnie postępować i prosić Boga o roztropność, szukając jej jak ukrytych skarbów, to zrozumiesz czym jest bojaźń Pana, bo Bóg da ci poznanie (Prz 2:3-5; Mt 5:6). On daje się poznać tylko tym, którzy szukają Go całym sercem (Jer 29:13), a błogosławieni i pocieszeni będą tylko ci, którzy teraz ubolewają nad swoimi niepowodzeniami (Mt 5:4). Dlatego każdy chrześcijanin musi wykształcić w sobie nawyk życia przed obliczem Boga. Bóg obdarzył każdego człowieka sferą prywatności, którą są nasze myśli - aby sprawdzić, kto ma w sobie bojaźń Bożą. Człowiek któremu zależy wyłącznie na opinii innych ludzi, ignoruje swoje grzeszne myśli. W ten sposób Bóg oddziela tych, którzy pragną zwycięskiego życia, od tych, którym zależy jedynie na dobrym wizerunku. Jeśli więc ubolewasz nad swoimi grzesznymi myślami tak samo, jak nad swoimi zewnętrznymi grzechami, wtedy szybko osiągniesz zwycięstwo.

## 2. Niewiara

Dzięki wierze chrześcijanin wzrasta duchowo. Gdy sprawiedliwy żyje w wierze (Rz 1:17), to jego życie staje się coraz jaśniejszym światłem (Prz 4:18).

Człowiek może wierzyć w przebaczenie grzechów, a nawet uśmiercać swoją cielesność i tym samym nie grzeszyć, a równocześnie może nie wierzyć, że Jezus potrafi go uchronić od popełnienia grzechu. Człowiek może być pełen niewiary, jak Izraelici w *Kadesz Barnea*, którzy widząc Olbrzymów w ziemi obiecanej (obrazujących naszą cielesność), nie weszli do niej, aby ich pokonać.

Jedna z kluczowych Bożych prawd mówi, że chrześcijanin wszystko otrzymuje według swojej wiary (Mt 9:29). Nic mniej, nic więcej. Bóg nie jest stronniczy i nagradza tylko tych, którzy wierzą Jego słowom i pilnie Go szukają (Hbr 11:6). Dlatego jedni zwyciężają jak Kaleb i Jozue, podczas gdy większość zostaje pokonanych. Droga do życia jest wąska i niewielu ją znajduje, bo niewielu ma wiarę i mało kto ma bojaźń Bożą. Z powodu niewiary Jezus nie mógł dokonać cudów w swoim rodzinnym mieście. Chciał uzdrowić swoich ziomków, ale przeszkodą była ich niewiara (Mt 13:58). To samo dzieje się dzisiaj. Bóg chce robić dla nas wielkie rzeczy, ale ogranicza Go nasza niewiara.

Wiara to coś więcej, niż intelektualne zrozumienie. Czym innym jest wiara w to, że Jezus ma zdolność chronienia ludzi, a czym innym wiara, że Jezus może mnie uchronić od upadku. Pierwsza z nich jest intelektualna i ma ją także szatan, a druga jest duchowa, dlatego przynosi zwycięstwo. Boża obietnica mówi: „*Grzech nad Tobą panować nie będzie*” (Rz 6:14). Uwierz w to, a gdy upadniesz, to pamiętaj, że Boże obietnice są niezienne, bo Bóg jest wierny swoim obietnicom. Podnieś się, wyznaj swój grzech i dalej idź za Panem. Pewnego dnia Twoja nadzieja stanie się wiarą i zostaniesz zwycięzcą.

## 3. Nie uznawanie własnych słabości

Nasze ciało jest całkowicie bezużyteczne, jeśli chodzi o pełnienie Bożej woli. Jezus powiedział to bardzo wyraźnie w Ewangelii Mateusza 26:41. Gdy Paweł sobie to uświadomił, to stwierdził, że w jego ciele nie mieszka nic dobrego (Rz 7:18). Bo gdy człowiek to zrozumie, wtedy robi przynajmniej dwie rzeczy: (1) unika pokus (2) woła do Boga o pomoc. A jeśli nie robi tych rzeczy, wtedy można mieć pewność, że jeszcze się nie przekonał o słabości swojego ciała.

Jezus uczy nas, abyśmy modlili się słowami: „*Chroń nas w chwili pokus*” (Mt 6:73). Więc jeśli się modlisz o to całym sercem, to znaczy, że zostałeś przekonany o słabości swojego ciała. Nawet tak wybitny sługa Boży jak Tymoteusz, został przez Pawła wezwany do uciekania od młodzieńczych pożądliwości i od miłości do pieniędzy (2Tm 2:22; 1Tm 6:10-11). Można by pomyśleć, że Tymoteusz był na tyle dojrzałym chrześcijaninem, że nie powinien już być kuszony w tych sferach. Jednak Paweł wiedział, że Tymoteusz będzie w ten sposób kuszony, więc kazał mu uciekać przed tego typu pokusami. Taki nakaz poważnie traktują tylko ci, którzy mają świadomość słabości swojego ciała.

Co więcej, człowiek zdający sobie sprawę z własnej słabości, woła do Boga także o łaskę, aby Bóg pomógł mu przezwyciężyć jego słabości. Wszyscy jesteśmy słabi, ale nie wszyscy są w takim samym stopniu świadomi swojej słabości. Słabi ludzie uciekają, gdy widzą niebezpieczeństwo, a silny człowiek tego nie robi, bo ma o sobie wysokie mniemanie. Nie wzywa pomocy, więc upada. Prawdziwa pokora polega na uznaniu swojej słabości, dlatego pokorne osoby unikają pokus i wołają do Boga o pomoc. Tylko tacy dostępują łaski, ponieważ Bóg okazuje łaskę wyłącznie pokornym ludziom (1Ptr 5:5).

#### 4. Unikanie cierpień

Grzech daje zwodnicze krótkotrwałe zadowolenie (Hbr 3:13; 11:25). Przeciwnością samozadowolenia jest cierpienie. Cierpienie to rezygnacja z zadowolenia własnego ciała grzesznymi przyjemnościami. W 1 Liście Piotra 4:1-2 napisano, że każdy kto przyjmie taką postawę przestanie grzeszyć i będzie mógł pełnić Bożą wolę. Cieleśne cierpienie nie jest bólem fizycznym, tylko cierpieniem ludzkiej duszy - ponieważ ludzie cierpiący fizycznie nie przestają grzeszyć. Tutaj chodzi o cierpienie wynikające z dyskomfortu. Gdy, tak jak Jezus, rezygnujemy z zadowalania własnego ciała (Rz 15:3), wtedy dopełniamy cierpień Chrystusowych.

Apostoł Piotr mówi, że nastawienie się na cielesne cierpienie jest naszą zbroją, którą trzeba założyć przed rozpoczęciem bitwy. Szukanie zbroi podczas naporu pokus jest bezużyteczne, bo wtedy nie można jej zazwyczaj znaleźć. Zbroić trzeba się przed rozpoczęciem konfliktu. Jeśli ktoś nie ma duchowej zbroi (zdeteminowanego umysłu, który jest bardziej nastawiony na cierpienie i samozaparcie, niż na czerpanie nawet najmniejszej przyjemności z grzesznych myśli), to w chwili pokus będzie się tak długo wycofywał, aż w końcu się podda (Hbr 10:38). Jeśli jednak jesteś zdecydowany umrzeć, aby nie zgrzeszyć, czyli chcesz tak samo jak Jezus, „*być posłusznym Ojcu aż do śmierci*” (Flp 2:8), wtedy ta zbroja będzie twoim orężem, który cię ochroni w dniu bitwy. Ale jeśli kochasz dobra tego świata, to szybko stracisz pokój i upadniesz, gdy staniesz przed widmem strat materialnych lub gdy ktoś pozbawi cię majątku. Jeśli jednak wierzysz, że Bóg wszystko czyni dla twojego dobra (Rz 8:28) i wybrałeś cielesne cierpienia, wtedy z radością pogodzisz się nawet z utratą majątku (Hbr 10:34).

#### 5. Stanie w miejscu

Apostoł Piotr mówi (2Ptr 1:5-10), że jeśli dołożysz wszelkich starań i będziesz nieustannie uzupełniać swoją wiarę, nieustannie dodając do niej jedną rzecz, drugą, trzecią, itd, wtedy nigdy nie upadniesz. Wielu chrześcijan upada, ponieważ nie dążą do doskonałości, bo zadowolają się swoim aktualnym stanem duchowym. Paweł przez całe swoje życie robił tylko jedną rzecz - dążył do celu, którym było upodobnienie się do Jezusa (Flp 3:13-14). Dzięki temu nie popadł w stagnację, ani w grzech, a Tymoteuszowi kazał nie tylko unikać pokus, ale także dążyć do pobożności, miłości i łagodności (1Tm 6:11; 2Tm 2:22). Wielu chrześcijan zadowala sam fakt, że przestali żyć w grzechu. Jednak oni pomijają to, że wciąż upadają, gdyż to właśnie ich samozadowolenie jest przyczyną ich ciągłych upadków.

Jeśli człowiek chce wzrastać duchowo i oczyszczać się ze zła ukrytego w naszym ciele, to nieustannie i w każdej sytuacji musi osądzać samego siebie w świetle Bożego Słowa, ponieważ uczestnikiem Bożej natury można być tylko wtedy, gdy żyje się w światłości. Wtedy można uzupełniać swoją wiarę coraz większą czystością, poznaniem, powściągliwością, wytrwaniem, pobożnością, braterstwem i miłością. Jeśli człowiek nieustannie napełnia swój umysł tymi rzeczami (Flp 4:8), to grzech nie wejdzie tam tak łatwo. Dlatego najczęstszymi ofiarami pokus są puste umysły.

#### 6. Kierowanie się uczuciami i ludzkim rozumem (duszewność)

W życiu wszystkich dzieci Adama dominuje cielesność, dlatego dzieci Adama żyją zgodnie ze swoim rozumem i swoimi emocjami. Gdy człowiek się nawraca i odwraca od grzesznych uczynków, to zazwyczaj nie zdaje sobie sprawy, że musi zdetronizować także swoją duszę, która uchodzi za niewinną i nie-szkodliwą. Duszewność (*gr. psychikos – zmysłowość*) według Biblii, to kierowanie się typowo ludzkim sposobem myślenia, postrzegania świata i odczuwania. Wielu chrześcijan popada w grzech z powodu tego, że w ich życiu nadal dominuje duszewność.

Na przykład, wzbudzanie emocjonalizmu podczas nabożeństw prowadzi nie tylko do obłąkańczych zachowań, ale także do grzechu, bo kierowanie się emocjami nie jest prowadzeniem Ducha Świętego. Te dwie rzeczy są od siebie tak odległe, jak niebo od ziemi. Nabożeństwo pełne emocji nie jest duchowe, gdyż wielu skrajnie rozemocjonowanych ludzi, po takich spotkaniach natychmiast popełnia jakiś grzech.

Ludzkie uczucia są tak samo zwodnicze, jak ludzki intelekt. Większość chrześcijan traktuje intelekt priorytetowo i stara się pojąć duchowe rzeczy za pomocą własnego rozumu i racjonalnego myślenia. Rezultat tego jest taki, że tacy ludzie szybko upadają, bo są pełni martwej wiedzy biblijnej (1Kor 8:1). Ich upadek nie jest tak widoczny jak cudzołóstwo, bo pycha nie jest tak łatwo dostrzegalna jak cudzołóstwo, ale pycha jest znacznie gorszym grzechem, przez który wciąż upada wielu chrześcijan.

Więc unij się przed Bogiem i zdeponuj swój intelekt oraz swoje uczucia, i stań się jak małe dziecko, które w prostocie i ufności jest posłuszne Słowu Bożemu. Znienawidź swoją duszewność oraz wszystko, co się z niej wywodzi i zacznij duchowe życie, bezgranicznie polegając na Bożej mądrości i Bożej mocy. Wtedy będziesz o wiele bezpieczniejszy i uratujesz swoją duszę.

## 7. Bagatelizowanie życia w społeczności odrodzonych ludzi

W Nowym Przymierzu nie istnieje coś takiego jak indywidualizm. Samodzielnie mogli funkcjonować prorocy w Starym Przymierzu (Eliasz i Jan Chrzciciel), ale to były czasy cielesności i „*cieni rzeczy przyszłych*” (Kol 2:17). Teraz mamy ciało Chrystusa i gdy jesteśmy Jego częścią, to Jego głowa (Chrystus) stara się nas powstrzymać od upadku. Paweł wyraźnie stwierdza, że ochrona przed zwiedzeniem i wzrost duchowy może następować tylko wtedy, gdy mocno trzymamy się Głowy i gdy jesteśmy otwarci na działanie innych członków ciała Chrystusa (Kol 2:19).

Jezus powiedział odnośnie Kościoła, że bramy piekielne go nie przemogą (Mt 16:18), ale szatan bez problemu pokona każdego chrześcijanina, który chce żyć na własną rękę. Nie wystarczy chodzić dwa razy w tygodniu na nabożeństwa. Trzeba cenić społeczność z innymi członkami ciała Chrystusa i być z nim zintegrowanym. Uczestniczyć w zwycięstwie Głowy można tylko wtedy, gdy odnajdzie się swoje miejsce, jako jeden z narządów żywego ciała Chrystusa. Gdy w trudnych chwilach będziesz czymś nadmiernie obciążony, wtedy Twoi bracia staną się Twoją siłą (Kazn 4:9-12). Wzajemne napominanie w ciele Chrystusa jest Bożym środkiem, który chroni nas przed zwiedzeniem i upadkiem w grzech (Hbr 3:13). Kto ceni społeczność, ten zaoszczędzi sobie wielu cierpień i upadków.

Widzisz więc, że nie istnieje żadne jednorazowe doświadczenie, które może Ci zagwarantować ochronę przed upadkiem. Jeśli będziesz się trzymać duchowych zasad, to dzięki nim zostaniesz uwolniony od mocy grzechu i przestaniesz upadać (Rz 8:2). Wtedy będziesz mógł powtórzyć słowa apostoła Pawła: „*Dziękuję Bogu, który nas nieustannie prowadzi w triumfalnym marszu do zwycięstwa i w każdym miejscu ujawnia przez nas wonność poznania Jezusa Chrystusa*” (2 Kor 2:14).

Powyższy tekst jest fragmentem książki brata Zac Poonen'a, pt: „*Młode Wino w Nowych Bukłakach*”.

Poprzedni fragment: [ZWYCIĘŻANIE PRZEZ WYWYŻSZANIE CHRYSYUSA](#)

Kolejny fragment: MARTWE UCZYNKI

tł. [www.chlebznieba.pl](http://www.chlebznieba.pl) ©